

No women, no kraj

9 marca 2017

W całym kraju, w dużych miastach i mniejszych miejscowościach odbyły się wczoraj protesty kobiet w ramach Międzynarodowego Strajku. „Pełni praw reprodukcyjnych, państwa wolnego od zabobonów, wdrożenia i stosowania konwencji antyprzemocowej i poprawy sytuacji ekonomicznej kobiet” – tego domagały się uczestniczki i ich sojusznicy.

Osoby organizujące polskie wydarzenia w ramach Międzynarodowego Strajku Kobiet przedstawiały się jako „oddolny, niezależny ruch społeczny wkurzonych kobiet i wspierających nas rozumnych mężczyzn”. Chcą kontynuować walkę o prawa kobiet i ich godne traktowanie, która w Polsce nabrała nowego wymiaru po Czarnym Poniedziałku 3 października 2016 r.

W Warszawie osoby manifestujące zajęły cały Plac Konstytucji. Były czerwone kartki dla obecnego rządu, uderzanie w patelnie i głośne okrzyki, a także transparenty z hasłami „No women, no kraj”, „W kwestii praw kobiet nie ma i nie będzie żadnego kompromisu”, „Stop przemocy wobec kobiet”. W proteście przeciwko temu problemowi niesiono również 500-metrową niebieską wstęgę nawiązującą do Niebieskiej Linii. Jedną z mówczyń, aktorka Maja Ostaszewska, przypomniała ze sceny, że walka o równouprawnienie kobiet i mężczyzn jest w interesie całego społeczeństwa i podkreślała, jaką siłę może mieć solidarność kobiet. Część kobiet protestowała w innym miejscu, na popularnej Patelni w centrum, bawiąc się na Freedom Disco. W kulminacyjnym momencie w Warszawie zgromadzonych było 17 tys. osób.

Pełen manifestantek był poznański Plac Wolności, gdzie z przemową wystąpiła Joanna Jaśkowiak, żona aktualnego prezydenta miasta. Kobiety masowo wyszły również na rynek w Katowicach, we Wrocławiu, w Olsztynie, gdzie zebrało się po

kilka tysięcy osób. Ponad tysiąc kobiet przyszło pod siedzibę PiS w Łodzi. Także w mniejszych miastach, jak np. w Zielonej Górze, znalazło się po kilkaset odważnych obywaterek, które upominały się o podstawowe prawa kobiet i ich godne traktowanie.

W kilku miastach, m.in. w stolicy i w Lublinie, osoby manifestujące w obronie praw kobiet natknęły się na mniejsze kontrmanifestacje ze zdjęciami abortowanych płodów czy emblematami organizacji narodowych.

Źródło: Strajk.eu